

# Verba, Byli kiedyś ziomalami

Byli kiedyś ziomalami, choć nie byli tacy sami,  
Niczym bracia razem przesuwali skały.  
Czasem szli w milczeniu, czasem mieli kosę,  
Ale nigdy nie olali, jeśli któryś walczył z losem.  
Ile warta byłaby ta cała pier\* przyjaźń,  
gdybyś w minutę tracił to, co latami zdobywasz?  
Przyjaciele nie do zdarcia,  
To opowieść o najbliższej grupie wsparcia!

Trzech ziomali, którzy się dogadywali,  
W tym świecie zrysowanym, w którym dorastali.  
Mieli dziewczyny, z którymi czas spędzali,  
Nie znałem drugiej paczki, by tak świrowali.  
Jeden z nich miał dziewczynę, której ojciec pijak  
Na córce się wyżywał, gdy szklanekę wychylał.  
Chłopaki tłumaczyli żeby się nie spinał,  
Jeśli się powtórzy, pójdziemy tam i finał.

No i przybiegł mówiąc, że jest zadyma,  
"Stary pijany, rozróbę siał zaczyna"  
Gdy wjechali tam, twarz dziewczyny cała sina,  
Nie czekali na nic i ta reakcja ich zgubiła.  
Skutecznie jak grupa szybkiego reagowania,  
W czterech ścianach ich trzech go okłada.  
Bronili dziewczynę, ale przesadzili,  
Odjechał na ich oczach ze świata żywych.

Byli kiedyś ziomalami, choć nie byli tacy sami,  
Niczym bracia razem przesuwali skały.  
Czasem szli w milczeniu, czasem mieli kosę,  
Ale nigdy nie olali, jeśli któryś walczył z losem.  
Ile warta byłaby ta cała pier\* przyjaźń,  
gdybyś w minutę tracił to, co latami zdobywasz?  
Przyjaciele nie do zdarcia,  
To opowieść o najbliższej grupie wsparcia!

Wyjechali, szukali rozwiązania,  
Policja wciąż za nimi podążała.  
A oni podejrzani, radio, TV, Ciągła nagonka.  
Gdzie uciekać, gdy ich twarze zna już cała Polska.  
Nie ukryją się nie ma już ucieczki,  
Może powiesz w imię czego, dla jakiejś dupeczki?  
"Trzeba było siedzieć w domu, olać patologię".  
Nie, przyjaciel nigdy tak nie powie!  
Postanowili, że się zgłoszą i odpokutują,  
W strachu uciekali, teraz już nie panikują.  
Jutro idziemy to załatwić,  
Minie kilka lat i pożegnamy kratki.  
Obudzili się, ale jednego już nie było z nimi,  
Zostawił list ze słowami takimi:  
"To była moja dziewczyna, ja was w to wciągnąłem.  
Dzięki bracia, jadę tam, na siebie to biorę!"

Byli kiedyś ziomalami, choć nie byli tacy sami,  
Niczym bracia razem przesuwali skały.  
Czasem szli w milczeniu, czasem mieli kosę,  
Ale nigdy nie olali, jeśli któryś walczył z losem.  
Ile warta byłaby ta cała pier\* przyjaźń,  
gdybyś w minutę tracił to, co latami zdobywasz?  
Przyjaciele nie do zdarcia,  
To opowieść o najbliższej grupie wsparcia!  
/2x

To opowieść o najbliższej grupie wsparcia!

To opowieść o najbliższej grupie wsparcia!  
To opowieść o najbliższej grupie wsparcia!  
To opowieść o najbliższej grupie wsparcia!